KURJER WARSZAWSK

Środa. Dnia 2 (14) Października 1857 Roku. № 270. Jutro, ŚŚ. Jadwigi i Te

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najmiłościwiej przeznaczyć raczył dla rozdzielenia między biednych, którzy podali do JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI prośby o wsparcie, rs. 10,000.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA i KRÓLOWA, z powodu pobytu Swego w Warszawie, Najmiłościwiej przeznaczyć raczyła, summę rs. 10,000 na tutejsze Zakłady Dobroczynne.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny klassy IIej z brylantami, P. *De Fabris*, Dyrektora Muzeów Jego Świątobliwości Papieża.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, mianować raczył Kawalerami Orderu Śgo Stanisława kl: III, Radców Honorowych *Bartolomej* i *Donaurowa*, Urzędników Poselstwa Cesarskiego w Konstantynopolu.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku najpoddańszego przedstawienia Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Narodowego, uczynionego po poprzedniem porozumieniu się z JO. Xięciem Namiestnikiem Królestwa, raczył w dniu 11 Sier: r. b. Najwyżej zezwolić na powiększenie w Uniwersytetach Cesarstwa liczby prawnych stypendjów Królestwa Polskiego z 20tu do 40tu, ażeby można było wysyłać do Uniwersytetów corocznie po 10ciu wychowańców, w celu dostarczenia Królestwu większej liczby Urzędników Sądowych z wyższem Uniwersyteckiem ukształceniem, i ażeby stypendja mogły być udzielane nie tylko synom Urzędników, lecz i osób innych stanów, szczególnie szlachty, którzy ukończyli z pożytkiem kurs nauk gimnazjalnych, a nie posiadają środków do dalszego kształcenia się w Uniwersytetach.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, decyzją przez odezwę Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. za Nrem 22,341 objawioną, dozwolić raczył Zgromadzeniu PP. Maryawitek w m. Częstochowie zbierania w Królestwie, na mające się wznieść w temże mieście nowe zabudowania klasztorne wraz ze szkołą dla przychodnich dzieci i przytułkiem dla sierot, dobrowolnych składek w ciągu lat dwóch, do wysokości summy, jaka anszlagami na ten cel sporządzającemi się, wykazaną zostanie.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 9 (21) Sierpnia r. b., udzieliła Alfonsowi *Welke*, patent na wolno-praktykującego Budowniczego kl: 2ej.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 23 Sierpnia (4 Września) r. b., udzieliła Wiliamowi *Siemens*, Inżenjerowi Pruskiemu w Londynie zamieszkałemu, list przyznania na wprowadzenie do Królestwa, patentowanego w Prusach pod dniem 20 Marca (1 Kwiet:) 1854 r., na lat 5, wynalazku nowego systematu machin parowych z parą przegrzaną i ciągle odgrzewaną, który to list ma trwać do d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1859 r.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Marks*, z m. Strasburga przybyłego; tudzież Jakóba *Lenert*, poddanego Austrjackiego, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numerowych swych zamieszkań wskazali.

Wyjechali z Warszawy do Petersburga, JJWW.: Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Jefimowicz*, i Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Gecewicz*.

JW. Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gubernji Płockiej, wyjechał do wsi Czajek.

Fligel-Adj: JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Pułkownik Gwardji *Czertkow*, wyjechał do Niemiec.

JW. Rz: Radca St: *Niemojewski*, Marszałek Szlachty Gub: Radomskiej, wyjechał do Oleszna.

Użyteczne w obecnej porze gdzie już o deszcz nie będzie trudno, w składzie fabryki *Mintera* widzieliśmy sprzęty. Są to postumenty, podstawy do umieszczenia kilku deszczochronów zmoczonych, rozmaitej wielkości i stosownej do tego ceny. Między niemi są bardzo ładne, gustowny stanowiące mebelek i skromne, a sprzęt taki winien się znajdować w każdym przedpokoju, w każdym handlu, gdzie ochroni gości od ambarasu szukania miejsca dla zmoczonego parasola, a gospodarza od zalewania posadzki i zepsucia ścian i mebli.

Jako osobliwość z dziedziny *Flory*, uważać można, że mały kasztan rosnący na rogu ulic Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej, w tych dniach powtórnie zakwitł, i dwie kiście rozwinął.

Nie jeden z Czytelników naszych słyszał już zapewnie o imieniu Autorki *W Imie BOŻE*, Xiężnej Gabryeli z Gntherów *Puzyninie*, jako Poetce, ale może niekażdemu wpadły w ręce jej utwory, które odznaczają się tkliwem czuciem i wdziękiem niewieścim. Aby tedy podać im sposobność poznania bliżej tych utworów, przytaczamy tu jeden, jaki Poetka ta z okoliczności wycieczki swej do Sprudla skreśliła:

„Witam te góry śmiałe wieczyste,
Wesołe oku, chociaż skaliste,
Które od Słońca stanęły tarczą
Świat kryją—bo też za świat wystarczą.
Ich sercem Sprudel co wre i tryska,
Sprudlu? Co duszą twego ogniska,
Czy palasz zemstą? kto mi to powie
Nie—w tobie miłość, bo dajesz zdrowie.
Lecz kiedy zdrowie bije w twym zdroju,
O czemuż w tobie niema pokoju?
Czemu od żaru twojego tchnienia
Nawet kwiat świeży, w kamień się zmienia.
I woń i barwę traci na wieki;
Czemu, ach czemu wesołej rzeki,
Przed chwilą zimna i czysta fala
Skoro się dotknie, już ją zapala.
Próżno się dusza męczy i pyta,
Sprudel wciąż bucha, tryska i szumi,
Wiele już ludzi w tej xiędze czyta,
A mało takich co ją rozumi.
Bądźmy jak skała, która w zdumieniu
Patrzy w te cuda, ale w milczeniu,
A krzyż co nad nią wznosi ramiona,
Niech nam wypowie lepiej jak ona,
Kto od skał wyższy, jeśli nie wiecie,
Kto źródłem wszystkich cudów na świecie.”—

) *Z Biały, Gubernji Lubelskiej.* — Być wdzięcznym, oddać sprawiedliwość zasługom, cnocie, i bezwzględnemu poświęceniu się w starannem niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości, w przekonaniu każdego uczciwego, jest pierwszym a przynajmniej innym obowiązkiem. Z tej wychodząc zasady wdzięczność nakazała mi oddać tę świętą sprawiedliwość publiczne podziękowanie Franciszkowi *Kowalewskiemu*, Lekarzowi wolno-praktykującemu, tu w Biały zamieszkałemu, który wysoką znajomością swej sztuki, z przepaści nieubłaganej śmierci, wyrwał najmilszą sercu mojemu Żonę: ta bowiem w dniu 2m Sierpnia r. b. dotknięta będąc chorobą tyfusu, przez 23 dni zostawała wśród największych męczarni bez zmysłów i najmniejszej przytomności, a opatrzona przez czci-godnego miejscowego Proboszcza W. JX. *Mleczek*, ŚŚ. SAKRAMENTAMI na drogę wieczności, już tylko co nie miała wybić ostatnia godzina jej skonu: lecz Ty Szanowny i czcigodny Doktorze, nieoszczędzając wśród ulewnych deszczów w odległości blizko jednej wiorsty, dniem i nocą swej fatygi i troskliwości, pomimo chodzącej w całem mieście wiadomości, że już kona, już skonała, że dzwony (innych osób skon głoszące), objawiają śmierć Żony mojej, niedozwoliłeś strapionemu Mężowi i familji opłakiwać tę śmierć, owszem wyrwawszy z przed czarnych bram wieczności i jej zdobycz, oddałeś mi zdrową Małżonkę. Daruj godny Mężu, że poważam się znaną tu powszechnie skromność Twoją naruszać, gdyż wdzięczność z jaką do śmierci pozostanę, nakazała mi ten święty obowiązek publicznego podziękowania: Oby Cię NAJWYŻSZY STWÓRCA w dalszej kontynuacji łask jakie na Twą szanowną Familją zlewa, przy czerstwem zdrowiu zachował w najdłuższych latach, bo właśnie dla cierpiącej ludzkości jesteś potrzebnym, w którym to względzie śmiało odwołuje się do poświadczenia Publiczności w całem mieście i okolicach jego (bez różnicy stanu, wieku, i Religji), ile każdocześnie a bezinteressownie niosąc w czasie grassującej epidemji pomoc cierpiącym, otarłeś łez opłakującym blizki skon Ojców, Żon, Matek, Dzieci, Familji i Przyjaciół; ile przez znajomość swej sztuki, oraz dokładanie chętnej troskliwości wyrwałeś z śmiertelnej przepaści nędzarzy i sierot, będąc Lekarzem w tutejszym Szpitalu Śgo KAROLA *Boromeusza*, za co z uwielbieniem szanowne Siostry Miłosierdzia wspominając Twe nazwisko, nie przestają błagać NAJWYŻSZY MAJESTAT za Twoją dobry Ojcze Familji i ludzkości pomyślność. Przyjm więc bez obrazy swej skromności to publiczne podziękowanie, jako dług wdzięczności, który Osobie z takiem poświęceniem z obowiązków społecznych wywięzującej się, jest należny.— Józef *Jarnowski*, b. Urzędnik Skarbowy, Emeryt, Członek Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Bialskiego.

Przyjemnie nam donieść Krewnym i Przyjaciołom opodal mieszkającym, że d. 7 b. m. w Kościele Ś. KRZYŻA, w Kaplicy N. MARYI PANNY, o godz: 8ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński W. Romualda *Pląskowskiego*, powszechnie cenionego Doktora Medycyny, a Syna JW. Kajetana Oksza *Pląskowskiego*, b. Prezesa Dyrekcji Kredytowej w Płocku, Dziedzica dóbr Czarna, i niegdy Józefy z *Trębeckich*; z Panną Leokadją *Czapską*, Córką niegdy JW. Franciszka *Czapskiego*, herbu Leliwa, Sędziego Pokoju Powiatu Lipnowskiego, Dziedzica wielu dóbr ziemskich, i JW. Katarzyny z Mystkowskich *Czapskiej*. Tłumy ciekawych napełniły Świątynię PAŃSKĄ, a oczy wszystkich zwracały się na jaśniejącą wdziękami Pannę Młodą, która z właściwą sobie skromnością, wykonywała przysięgę małżeńską temu, z którym ją już i tak łączyły choć dalekie węzły pokrewieństwa, wszyscy wznosili szczere modły za pomyślność tej dobranej i nadobnej Pary. Grono zacnych Krewnych i Przyjaciół, odprowadziło Nowo-Zaślubionych do mieszkania sędziwej Matki Panny Młodej, gdzie z staroświecką gościnnością, do późnej nocy podejmowani byli. Wieść niesie, że to nowe małżeństwo wkrótce opuści Warszawę, udając się na długi czas za granicę; życzemy im więc szczęścia tak w dożywotnej pielgrzymce jak i w zamierzonej podróży.

Wyszedł z druku 3ci poszyt *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, wydawanego za upoważnieniem Rządu, pod redakcją Dra *Kuleszy*, i zawiera w części urzędowej Ukaz NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, ustanawiający w Warszawie CESARSKO-KRÓLEWSKĄ Medyko-Chirurgiczną Akademję, tudzież NAJWYŻEJ zatwierdzoną Ustawę tejże Akademji. W części naukowej rozprawy: Dra *Helbicha* Prezesa Towarzystwa, o użyciu *kusso* przeciw *tasiemcowi;* Dra *Łuczkiewicza* o *ruchomej i zdrożnej śledzionie;* Dra *Chodakowskiego* z Sandomierza, *historją porażenia kończyn dolnych* (paraplegia), szczęśliwie uleczoną (z ryciną); Professora i Dra *Adamowicza* w Wilnie, *uwagi o włosach znajdowanych w pęcherzu;* Dra *Olbratowicza*, *Warszawa pod względem lekarskim przed laty 130;* Dra *Szokalskiego*, *Studia chirurgiczne ze Szpitala Alize Seinte-Reine w Burgundji* (ciąg dalszy); Dra *Kuleszy*, *Sprawozdanie Komitetu o chorobach panujących w Warszawie w drugim kwartale b. roku.* Poszyt ten mieszczący w sobie rozprawy oryginalne, odznacza się doborem przedmiotów i obrobieniem naukowem.

W N° 243 *Kurjera* zamieściliśmy kilka słów o zawodzie choreograficznym ś. p. Antoniny z Balcerów *Wiluckiej;* dodajemy jeszcze: iż ś. p. Antonina, weszła do szkoły baletu 1833 r., a szybko kształcąc się pod kierunkiem PP. *Morysa* i *Grekowskiego*, już w r. 1836 przedstawiła drugą rolę w balecie *Wieszczka Jeziora;* zastępczo grywała role większe jak np. w *Jenjuszu Różowym*, *Jenjusza*, w *Mleczarce Szwajcarskiej*, *Rycerzu* i *Wieszczce*. Tańczyła także tańce wielkie jako, pas de trois, lub pas deux w *Niemej z Portici*, *Chłopie Miljonowym*, *Pannie źle strzeżonej*, *Rybołowcach*, *Poliszynelu*, *Koniu Spiżowym*, *Robercie Djable* w 2m i 3m akcie, w *Weselu Gamasza* pas de quatre, w *Stach i Zośka* pas de cinq i t. d., słowem w rozmaitych charakterach tańca, rozwijały się zdolności wyższe, pierwszego rzędu solo tancerki i postawiły ją obok znakomitych sceny naszej artystek baletu. Ś. p. *Wiluckiej*, taniec szlachetny serjo, odróżniał ją od współ-towarzyszek, wdziękiem i lekkością zachwycających. Portret ś. p. Antoniny, robiony z natury przez P. Bonawenturę *Dąbrowskiego*, rysowany przez ś. p. *Kasprzyckiego* na kamieniu, dołączony jest do Pamiętn: sceny Warszawskiej z roku 1840.

Ktoby z miłośników muzyki, potrzebował skrzypców, temu donosimy, iż w składzie farb i lakierów W. J. A.

Krausse, przy ulicy Miodowej Nro 484, widzieliśmy złożone do sprzedaży, troje starych, ogranych skrzypców, w cenie rs. 21. 45 i 80.

Xięgarnia Karola *Bernsteina* przy ulicy Miodowej Nro 483, otrzymała następujące nowości: Dra *Tripplina*: *Wycieczki Lekarza Polaka po własnym kraju*, 4 tomy, rs. 5 kop: 40. *O poznawaniu ludzi z fizjonomji*, podług starożytnych i nowoczesnych fizjonomistów, oraz o obchodzeniu się z ludźmi, 1 tom z rycinami, rs. 1 k. 80. *Wykład Obrzędów Kościelnych*, historyczny i duchowny, zebrany przez X. Pawła *Rzymskiego*, 1 tom, rs. 1. *Bartoszewicza*: *Królowie Polscy;* cena każdego poszytu mieszczącego w sobie trzy wizerunki z textem polskim i francuzkim, wynosi rs. 1 k. 50; przedpłata na to dzieło rs. 3.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od H. R. rs. 2 dla 70-letniej E. S. ociemniałej wdowy, bardzo nieszczęśliwej, mieszkającej w domu XX. Missjonarzy na 3ciem piętrze, prosząc aby się modliła za dusze ś. p. *Antoniego* i *Aloizego*.— Od F. S. rs. 3; od R. S. D. Z. rs. 3; od P. P. rs. 1, i od J. M. 1, dla wdowy Tekli *Dymowicz* w Nowym-Dworze.

Bibljoteka Warszawska, w wiadomościach literackich tak między innemi przemawia: »*Czytelnia Niedzielna* ciągle i coraz się więcej upowszechnia, pomimo że nie znalazła współczucia w naszych pismach codziennych; żadna gazeta słowa o niej nie wyrzeknie zachowując głębokie milczenie. Jeden *Kurjer Warszawski*, czasem przemówi słówko o *Czytelni*."—Winniśmy tu wyznać z całą sumiennością, iż troszkę za surowo osądziła gazety tutejsze *Bibljoteka Warszawska*. *Kurjer* bowiem nie słówkiem, ale całem słowem przemawiał za *Czytelnią;* to samo czyniły wszystkie bez wyjątku pisma, i tak w *Gazecie Warszawskiej*, jak *Gazecie Codziennej*, oraz *Kronice*, obszernej nawet treści były artykuły przemawiające za *Czytelnią Niedzielną* i oddające jej sprawiedliwość. Ale dziś po dwóch latach istnienia swego kiedy pismo w ruch i życie wprowadzone, dąży do celu o własnych swych siłach, cóż powtarzać o niem będziemy? Czyż jest ktokolwiek, coby niewiedział o istnieniu *Czytelni Niedzielnej*, i nie znał jej zasług i dążności na zasadach religijnych i moralności opartych?

Przy każdym większym ruchu w mieście tutejszem, przy każdem ożywieniu jego, przedewszystkiem dają znak życia tutejsze zakłady wszelkiego rodzaju i magazyny. One to stroją się w wystawne ozdoby, one zaopatrują w rozliczne zasoby, odpowiadające różnym wymaganiom, i one nakoniec dostarczają tych wszystkich szczegółów, jakie właśnie przy owych ożywieniach miasta są niezbędnemi. Do rzędu zaś takich w pośród wielu innych, należy także zakład P. *Wernitza* na Krak:-Przedm:, naprzeciw odwachu, który od czasu do czasu, w miarę pory roku i odpowiednich wymagań, występuje zwykle ze wszystkiem, o czem kto tylko pomyśleć może. Modna elegantka znajdzie tam bransolety, brosze, łańcuszki do zegarków z agrafkami; albo szpilki do kapeluszy i czepeczków, oraz spinki, guziki, a nawet pierścionki i t. d., a wszystko to z taką wykończone wykwintnością, że nic do życzenia nie pozostaje. Miłośnicy pachnideł, znajdą mydła, perfumy, pomady i t. d., tak jak myśliwi wszelkie przyrządy od pistonu do torby, i od kartuszów do wabików na zwierza i ptastwo. Niema tu już co mówić o przedmiotach zwykłych jak nożyki, brzytwy, nosigrosze tak różnorodne jak monety, na które są przeznaczone, albo pugilaresy, torby podróżne, laski, tabakierki, wachlarze, oraz szczotki, szczoteczki i grzebienie tak szyldkretowe jak rogowe i gutta perchowe; albo tualety damskie i męzkie, pudełeczka tak na kosztowności jak rękawiczki, tak na herbatę jak cygara i tytuń, i t. p. Tych jest tyle, że dowolnie w tem wybierać możemy; ale jedna okoliczność, godną tu jest wzmianki, to jest, że wszystkie owe przedmioty nie tylko wymienione, ale i te jakich domyśleć się można, sprzedają się tamże po cenach tak przystępnych, iż sprzedaż ta prawdziwy zaszczyt właścicielowi przynosi. Tem on więc także, oprócz odznaczającej go staranności i zabiegłości, zyskał to wzięcie jakiem się cieszy obecnie, a korzystając z tego zaufania, nie przestaje coraz bardziej rozwijać swą działalność, ku zadowoleniu nabywców, nawiedzających go ciągle.

(A. n.) W dniu 17 Września r. b., po ciężkiej chorobie, zeszła z tego świata w dobrach dziedzicznych Zawady, w Powiecie Tykocińskim, przeżywszy lat 50, Julja z Dorfów *Suchodolska*. Skon tej zacnej Kobiety, osierocił nietylko dwie Córki i Syna, ale nadto rozerwał boleśnie mało już teraz znany węzeł prawdziwie wzorowego pożycia małżeńskiego, i słusznie powiedzieć można, że równie osierocił i przygniótł ogromem ciosu i pozostałego Męża, Familję, Przyjaciół, Sąsiadów, bo wszyscy Ją bez wyjątku kochali; ona też nie żyła sobą i dla siebie, ale drugiemi i dla drugich. Nieznająca żadnych zabiegów świata, niedążąca do marności jego, niewymownie skromna, a przecież jaśniała blaskiem wszystkich cnót Chrześcjańskich i starodawnej gościnności, bo taka jest władza cnotliwej Niewiasty. Dom też jej był ogniskiem stosunków familijnych, serdecznych wzorem czci i uwielbienia dla swoich i obcych. Prawdziwy skarb Męża i Dzieci, podpora ubogich, pociecha nieszczęśliwych, opuściła tę ziemię, aby zwiększyć grono Aniołów, których tu była żywym obrazem; Wam zaś ukochane Od niej Dzieci pozostawiła z całem poświęceniem zapracowany majątek, a oprócz niego stokroć wyższe od dostatków dobre przykłady, za któremi postępując, utorujecie sobie drogę, jak ona do miłości BOGA i wdzięczności ludzi.

Jutro, w Kościele XX. *Bernardynów* o godzinie 11ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy Karola *Nahke;* na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 9tej rano, w Kościele Śgo Alexandra, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Teressy z Klimowiczów *Boczkowskiej;* na które pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, o godzinie 11tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, ś. p. Teressy z Radziszewskich *Szarniawskiej;* na które to pogrążeni w smutku Mąż i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 8 b. m., w mieście Płocku, po długiej i ciężkiej chorobie, zeszła z tego świata, w 25tym roku życia, Wanda z Ostaszewskich *Herman*, Żona Naczelnika w Rządzie Gubernjalnym.

Dzisiejszej nocy, rozstał się z tym światem, nasz ulubiony Kompozytor, Ignacy *Komorowski*.

Domów nowo postawionych jeszcze kilka wymieniamy: przy ulicy Bagno stanął o siedmnastu oknach frontu, (własność W. *Ulrych*). Do kamienicy JW. *Ritschel*, na placu za Żelazną Bramą, wykończone zostało przymurowanie. Na miejscu parterowego domu przy zbiegu ulic Chmielnej a Zielnej Nr 1424, stanie także dom piętrowy. Stragan z owocarnią, przy pałacu *Potockich* na Krakowskiem-Przedmieściu, zniesiony został w tych dniach.

Wyszedł z druku zeszyt Iszy tomu VIgo *Zabaw przyjemnych i pożytecznych*, wydawanych przez J. *Smigielskę*. Zawiera w sobie: Sandomierz, przez A. B. Dziad Króla Zygmunta, przez J. *Smigielskę*. Pustynie i równiny stałego lądu, pr: St: *Chomętowskiego*. Wędrówka po kraju, pr: J. *Smigielskę*. Prenumerować można na wszystkich Stacjach Pocztowych, oraz w Warszawie w xięgarniach i u wydającej J. *Smigielskiej*, w domu *Kunowej* przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1348, w prawej oficynie na 2m piętrze. Osoby zamieszkałe w Cesarstwie, mogą za zgłoszeniem się do biura Expedycji Gazet w Warszawie, i wymienieniem żądanych tomów, odbierać je w tychże samych kopertach, w których odbierają inne pisma. Cena dwóch tomów czyli sześciu zeszytów, w Warszawie rs. 1 kop: 20, na Stacjach Pocztowych rs. 1 kop: 50.

W tych czasach odbyły się wyścigi w Czechach w m. Pardobicach. Wyścigi te są tem ciekawsze, iż w liczbie najdzielniejszych biegunów, którémi były: Brother to King of Troy, Hrabiego *Batthyaniego;* Erb Prince, Xięcia Ferdynanda *Kińskiego;* Harlequin, Hrabiego Oktawjana *Kińskiego;* Yorkshier Grey, Hr: Jarosława *Sternberga;* Georgey, Hr: *Wilamowicza* i Horimir, Barona *Zedlwitza*, stanął także i znany na kursach Warszawskich *Flaterer*, Dziedzica Kutnowskiego, JW. Witolda *Mniewskiego*. Pierwszego dnia wyścigów, *Flaterer* wprawdzie ustąpił innemu współzawodnikowi pierwszeństwa; ale na trzeci dzień wyścigów, gdy szło o puhar rzadkiej piękności, kosztem miasta dla zwycięzcy sprawiony, *Flaterer* jakby pojmując wartość wygranej, pierwszy stanął u mety, pobiwszy swych dzielnych przeciwników. Puhar ten wręczony został Właścicielowi *Flaterera*, JW. *Mniewskiemu*, przez Deputację miasta przy stosownej przemowie przez Prezydującego, który między innemi wyrzekł, iż Deputacja poczytuje się za szczęśliwą, że premium to ze strony całego miasta, dostaje się w ręce sławiańskie. Co do *Flaterera*, ten pobiwszy najlepsze można powiedzieć konie niemieckie, wraca sobie spokojnie do Kutna, aby odpocząwszy, znowu przy zdarzonej sposobności, w r. p. wjechać w jaki szranki.

Kilka większych domów obecnie w Warszawie, dostało nowych właścicieli; kilka znowu placów przy ulicy Marszałkowskiej, nabytych zostało w celu rozpoczęcia w roku przyszłym budowy kamienic. Gaz coraz więcej zaprowadzanym zostaje po sklepach i handlach, tak, że niedługo zaprowadzenie tego światła, uwagi zwracać nie będzie. Do liczby lokali już gazem opalanych lub opalać się mających, dodajemy: sklep wędlin na Nowym-Świecie po *Domlu;* zakład piwa bawarskiego w domu *Janasza* na placu przed Bankiem; traktyernie przy ulicy Ptasiej. Ulice: Śto-Krzyzka, Elektoralna i Bagno przekopane zostały i rury do gazu pozakładane. Fabryka fortepjanów *Krala et Seidlera*, cała także gazem oświetloną będzie.

Donieśliśmy już o przybyciu do Warszawy P. Felixa *Lipińskiego*, skrzypka, a rodzonego brata znanego w świecie muzykalnym Artysty P. Karola *Lipińskiego*. Nowo przybyły muzyk ma zamiar dać się u nas słyszeć, czego właśnie wszyscy mocno sobie życzą. Jak tylko zaś zamiar ten przyjdzie do skutku, nieomieszkamy o tem donieść Czytelnikom naszym.

W dniu onegdajszym, Józef *Klukowski*, Majster rzeźniczy, lat 34 mający, przy ulicy Rybaki pod Nr 2546 zamieszkały, przez powieszenie się, życie sobie odebrał; a chociaż po rychłem dostrzeżeniu go oderznięty, miał sobie udzieloną pomoc lekarską, takowa okazała się już bezskuteczną.

Na okładce jednej z powieści francuzkiej, illustrowanej, widzieliśmy Polkę p. n. Polka *Lyzinska*, przez P. *Chassaigne* skomponowaną. Coby znaczyła ta nazwa, nie możemy się domyślić.

Od niejakiego czasu brak w Warszawie sług płci żeńskiej, ale to sług, nie popychadeł, bo tych jest dosyć. Służąca powinna znać swoje obowiązki i umieć je wykonywać; tymczasem lada dziewczyna nic nieumiejąca, za piecem u matki, jak to mówią, chowana, nie waha się przyjąć obowiązków, kucharki, młodszej, piastunki, i t. d., ceniąc się w zasługach tak, jak to czynić powinna służąca, znająca służbę. Z biedy, każden chwyta co może. Dobrze przepłaciwszy, żąda usługi, a tu jej nie ma; zatem idzie gniew, swary, i w końcu odprawa domowego darmozjada. Nie mówmy już nic o moralności służących, wszystkie one znajdą czas i sposobność na suszenie zębów przed bramami, na wylecenie ukradkiem do szynków i na katarynkę, ale nigdy nie mają dosyć czasu, na ukończenie robót w czasie właściwym, lub zaprowadzenie porządku gospodarskiego. O siebie nawet nie dbają, chyba wtedy, gdy idą na spacer lub jakie weselisko. Takie są teraz nasze sługi. Nie rozumieją własnego interessu, że porządkiem, czystością i pracą, los swój znacznieby poprawiły, że przyszłyby do porządków, siedząc na miejscu u jednej Pani czas przynajmniej jakiś, oszczędziłyby sobie: rujnacji odzienia i pościeli, nie wydałyby pieniędzy dla stręczycielki, na opłatę xiążeczki służbowej, dorożki pod rzeczy, i t. d., co wszystko razem przecież coś znaczy. Daj BOŻE, żeby tych słów kilka doszło do uszów choć cząstki służących, możeby jaki wzięły skutek. Za granicą, w Niemczech naprzykład, sługa zrobi to co do niej należy; jest rządna i pracowita, nie ma przeto przed sobą smutnego losu, jaki czeka większą ilość sług naszych. Bo Państwo od sługi nie wymagają ani przywiązania, ani wdzięczności, służba, to jest jakby kontrakt: »masz, płacę ci za taką i taką usługę", i dosyć. A sługa to, do czego się zobowiązała, wykonać powinna, i niczego się więcej nie żąda. Już to im mamy sług więcej, tem mniej roboty, jedna zgania na drugą, jedna na drugą się ociąga, kłótnia, sprzeczki ustawiczne. Prawdziwie przysłowie mówi polskie:

Gdzie kucharzy sześć,
Tam nie ma co jeść.

Za granicą, jedna sługa wszystko zrobi, i ma dla siebie jeszcze czas wolny; u nas.... ale to groch na ścianę.

Ze wszystkich owoców w r. b., stosunkowo najmniej dotąd śliwek. Ostatnie przymrozki winogronom zaszkodziły. Śliwek robaczywych w roku bieżącym ani zobaczyć.

Słyszeliśmy, iż P. *Gliszczyński* ukończył tłómaczenie *Życia Sokratesa*.

Pan *Krosso*, który w porze letniej dawał przedstawienia akrobatyczno-gimnastyczne i obrazy z żywych osób, w ogrodzie zwanym *Foxal*, rozpocznie szereg takichże przedstawień, w Rajtszuli Ogrodu Saskiego, przy ulicy Królewskiej, w przyszłą Sobotę, to jest dnia $^5/_{17}$ b. m., przeznaczając dochód z pierwszego przedstawienia na korzyść Starców i Kalek pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających. Bliższe szczegóły afisze dzienne ogłoszą.

Pan *Butti*, Członek Opery włoskiej w Warszawie, opuścił miasto tutejsze wczoraj, udając się do Włoch, gdzie otrzymał angażowanie do Rzymu.

Dziś pod dyrekcją P. *Dobrzyńskiego*, Orkiestra P. *Brauna*, wykona w Salonie Wielkiej Alei, Symfonję utworu jego.

Towarzystwo dramatyczne P. *Okońskiego* d. 11 b. m. dało w Radomsku, ostatnie widowisko. Dobór dzieł przez P. *Okońskiego* przedstawionych, zasługuje na pochwałę; w ostatnich reprezentacjach grano: *Lwy i Lwice*, *Starą Romantyczkę*, *Niktmnieniezna*, *Narzeczone*, *Opieka wojskowa*, *Zemsta za mur*, *Łobzowianie*, wreszcie także oryginalne: *Młynarz i Kominiarz*, *Przemiana Owidjusza*, *Ulicznik Warszawski*. P. *Bańkowski*, jako Komik wyborny.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: $28^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 87 kop: 86, wartość kuponu kop: $14^4/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 k. $71^1/_2$, wartość kuponu kop: $18^1/_2$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 109 kop: 50; z r. 1855, żądają rs. 110 kop: 50; kupon kop: $1^7/_{18}$.

(A. n.) Często bywa, że w skromnym, jakim zakątku, siedzi pożyteczny dla ogółu człowiek, ale też takiego należy ogłosić publicznie. Oto zakradły mi się mole, i prawie na wszystkich moich sukniach znalazłem dziur pełno, dla tych niestety większa część garderoby nie byłaby już mogła przezemnie być wcale noszoną, na sprawienie zaś nowych takichże sukien, w obecnym drogim czasie, dla mnie jako ojca licznej familji, niepodobnem byłoby zdobyć się gotowizną. Z całego ztąd jednakże kłopotu oswobodził mnie zręczny i biegły w swej sztuce *Sztopfer* (czyli cerownik i wywabiacz plam) jakim jest *Wilski*, mieszkający w dziedzińcu domu Nr 2674 przy ulicy Bednarskiej, obok hotelu Smoleńskiego. On to wszelkie uszkodzenia od moli, tak dokładnie pozszywał mi, pocerował, gdzie były rozdarcia kliniki niedostrzegalne powprawiał, a prócz tego wszelkie plamy w dziecinnych sukniach tak powywabiał, że w ogólności wszystkie sztuki *stare*, jakie inaczej musiałyby były iść w ręce żydków-handlarzy, nad spodziewanie moje oddał mi *jakby nowe* i to za bardzo umiarkowaną zapłatę. Imienne wskazanie tego poczciwego *reparatora*, przyda się zapewne dla wielu osób, zwłaszcza Ojców familji, którzy często głowę suszyć sobie muszą, z powodu garderoby.— R. A.

Onegdaj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Rodzina Lambert*, Pani *Ziemińska*, Panna *Łapińska* i Pan *Rychter* po 3-kroć, oraz Pan *Chęciński*. Wczoraj w Teatrze Wielkim po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, Panna Anna *Straus* 4-kroć, PP. Antoni *Tarnowski* 3-kroć i Alexander *Tarnowski* 2-kroć.— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie nowa Komedja p. n. *Prawem zasługi*.

Kartofel, który bez powierzchniej ziemi i operacji słońca, w sklepieniach przez lato pozostały, wydał wewnętrzny plon, badacz natury składa w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* dla obejrzenia, za wrzuceniem do puszki dla biednych co łaska; następnie zaś po upływie dni 10, dla oddania go do cieplarni ogrodu Botanicznego, dla stosownych doświadczeń.— *R. W.*

Anglja. *Londyn, 8go Października.* — Parostatek *Indus*, przybyły wczoraj do Southampton, przywiózł 144 podróżnych. Po rozejściu się o tem wiadomości, tłumy publiczności spodziewającej się ujrzeć krewnych i przyjaciół, lub nareszcie ranionych z Indji, pospieszyło do portu. Pomiędzy podróżnymi jednak znajdowało się tylko dwóch rannych w Indji: Porucznik *Chapman*, mający lat 19cie, postrzelony w Benares, któremu kula wyrwała część podniebienia, i Kapitan *Montague*, który stracił dwoje dzieci, zmarłych z głodu, uciekając z Allahabad przez Ganges. Oficer ten, na miesiąc przed powstaniem, znajdował się na świetnym balu, danym w Cawnpore przez *Nena-Sahibe*. Pomordował on później osoby, które rano na tenże bal zapraszał. Podróżni ci opowiadają, że Pan *Brown*, Oficer armji Angielskiej, jedyny, który uszedł przed rzezią w Cawnpore, dostał obłąkania, i że Miss *Goldie*, młoda Angielka, nadzwyczaj piękna, którą *Nena* zachował dla swego haremu, żyje jeszcze.— Dzienniki Angielskie dzisiejsze są wyłącznie poświęcone powtarzaniu kazań, które wczoraj, jako w dniu narodowych publicznych modłów i pokuty miano po Kościołach. Liczba tych kazań wynosi przeszło 500, a różnią się tak jak artykuły dziennikarskie, co do przyczyn buntu i środków postępowania z buntownikami. Kilka odznacza się duchem podżegającym, tak niezgodnym z nauką miłości Ewangelicznej. (Nord).

Belgja. *Bruxella, 10go Październ:.*— Król powrócił wczoraj do Zamku Laeken. (Ind: Bel:).

Francja. *Paryż, dnia 9go Października.* — Dekret zapewne zawiadomi wkrótce o zwinięciu obozu, co ma nastąpić w Poniedziałek; zawsze jednak dwa bataljony strzelców pieszych i kompanja inżenjerji pozostanie na straży obozu przez całą zimę.— Cesarz wracając przez Sztrasburg, Metz i Luneville, rozdał do 80 Krzyżów wojskowych.— Depesza z Jass donosi, że dywan mołdawski zebrał się 6 b. m. Ponieważ ma on obradować przez dni 15, przeto konferencja dla roztrzygnięcia kwestji Xięztw w Paryżu, zgromadzi się niezawodnie w Listopadzie.— P. *Kern*, nowo-mianowany Posłem Szwajcarskim we Francji, przybył do Paryża, i za dni kilka obejmie ster legacji. (In: Bel:).

Prusy. *Berlin, 11go Października.*—Buletyn dziś o 8 i pół rano ogłoszony, donosi, że Król spał ubiegłej nocy wiele i spokojnie, lecz po obudzeniu, czuł się bardzo znużonym i osłabionym. (N. P. Z.).

Rozmaitości. — Podania ludowe wysp Sandwich, wspominając często o Taïti, nieokreślony ślad jakiś o kolebce tych szczepów zawierają. Starzy wyśpiarze mówią, że ich przodkowie, obraziwszy pewnego razu potężnego Króla Taïti, zostali przez tego władcę pozbawieni światła słonecznego. Na szczęście jednak, w ich pokoleniu żył wówczas słynny wojownik, olbrzym takiego ogromu, że przebywał wpław morze, jakby strumyk. Ten przeto waleczny bohater, zrobił wyprawę do Taïti, uniosł ztamtąd słońce, i zawiesił je znów na sklepieniu niebieskiem. Inna legenda wspomina, że wyspa Hawaï, największa z archipelagu Sandwich, wylęgła się z jajka, które ptak jakiś potworny złożył na falach Oceanu. Trzecia nakoniec, zbliżona do podań Pisma Świętego, mówi o potopie, co kiedyś zalał te kraje, z wyjątkiem wierzchołka Manna-Kea, na którym kilku tylko mieszkańców znalazło ocalenie. — Arystokracja Brytyjska zamiłowaną jest w arcy-dziełach wielkich mistrzów, i nie szczędzi kosztów na szacowne obrazy, lecz próżność większy ma w tem udział niż prawdziwe upodobanie, i artyści nie znajdują w niej zachęty. Aby sporządzić kopię obrazu z prywatnej galerji, potrzeba na to protekcji, zachodów; jeśli dozorca jakiego muzeum zobaczy ołówek w ręku przybysza, nie pozwoli mu pewnie najlżejszego zdjąć szkicu. Ten zakaz niedorzeczny posuwają aż do śmieszności, o czem pisze jeden podróżny: »Przekonałem się zwiedzając w Londynie zakład dla wspomagania sztuk pięknych. Jest to nieustająca wystawa pod prezydencją Lorda *Ellesmere*, tworząca istotnie zbiór wielkiej wartości. Oglądając obrazy, najniewinniej na świstku notowałem nazwiska malarzów, a świstek ten bez litości został mi zabrany.” Rzecz to ciekawa i zasługująca na wspomnienie! — Na jednym znaku przed sklepem w postronnej ulicy w Warszawie, taki czytaliśmy napis: »Tu jest piwo bawarskie, bardzo *doskonalskie*.” A na ulicy Bagno: »Tu jest fabryka różnych włosów. J. *Billauer*.” Niechże się spieszą łysi!

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brodzki Felix Ob: z Pieczysk nr 586; Bułharynowie Joachim i Paw: Ob: z Grodna nr 634; Bogdanowicz Józ: Marsz: Szlachty z Witebska nr 634; Dąbrowski Sztabs-Kapi: z Żytomierza nr 580; Krystopolski Paw: Kapi: z Petersburga nr 500; Romanowski Ale: Ob: z Chmielna nr 500.

Wyjechali: Brasze Radca Dw: do Petersburga; Ciechanowieccy Konst: i Otton Oby: do Kowna; Dobiecki Ign: Ob: do Radomia; Engelbard Platon Rad: Koleg: do Petersburga; Kościa Ign: Oby:, i Krzyżanowski Ases: Koleg: do Kobrynia; Puzyna Marja Xiężna do Kowna; Warzyński Leon Oby: do Grodna.

Przyjechali koleją żelazną: Chomińska Aniela Art: Dram: z Berlina nr 78; Cienkowski Rad: Dw: Profe: Uniwers: z Paryża nr 1574; Cichocka Józefina Ob: z Krakowa nr 1565; Dunajew Porucz: Żandar: z Tryestu nr 625; Piwarski Jan Emeryt z Berlina nr 1304; Radzyńska Józefa Arty: Dram: z Krakowa nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Blois Tom: Major Wojsk Angiels: do Londynu; von Knoring Eryk Oskar Porucznik Wojsk Szwedzkich do Paryża.

DONIESIENIA.

W Handlu Galanteryjnym pod firmą E. M. Gottlieb, w gmachu Teatralnym, są do nabycia, **OKRYCIA DAMSKIE**, po bardzo umiarkowanej cenie.

Dwa **Salony** z Meblami, i cztery Pokoje, oraz Przedpokój, Kuchnia, Stajnia i Wozownia, na 1m piętrze od frontu, w Pałacu JW. Hr: Krasińskiego, do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Rządcy Pałacu.

BALE 4ro-calowe, długości łokci kilkanaście, do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 679/80.

Od dnia dzisiejszego rozpoczęła się sprzedaż **Pieczywa**, z Piekarni Wiedeńskiej P. Bochenek, przy ulicy Przechodniej pod Nr 949*b*, w domu przechodnim na ulicę Żabią, naprzeciw bramy ogrodu Saskiego;— tamże do wynajęcia dwie PIWNICE bardzo wygodne i suche.

Ktoby sobie życzył umieścić w domu prywatnym za stół i mieszkanie, **Pannę** na pensję uczęszczającą, w celu pobierania lekcji muzyki; raczy się zgłosić do domu W. Jeziorańskiego pod Nr 1062 przy ulicy Królewskiej. Wiadomość tamże przy wejściu w bramę na prawo.

Potrzebny jest **Młodzieniec**, piszący wprawnie i wyraźnie, do przepisania kilkudziesięciu arkuszy rękopismu, w miejscu pod Nr 1046, przy ulicy Grzybowskiej. Wiadomość u Właściciela domu.

POLA i **OGRODY** warzywne, w Possessji Nr 2313, przy ulicy Dzikiej, wraz z użytkami Stawu, są każdego czasu od 1go Października r. b., do wydzierżawienia. Wiadomość u Rządcy Jurydyki Muranowskiej pod Nr 2191*a*.

Podaje się do wiadomości, iż w dniu onegdajszym znaleziony został **Brylant**, w Belwederze. Poszkodowana Osoba, raczy się zgłosić pod Nr 965 przy ulicy Granicznej na 1e piętro, do Wojciecha, za wspaniałomyślnem wynagrodzeniem.

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, przy ulicy Podwal pod Nr 500, w Hotelu Sławiańskim (dawniej Gersza), jest do sprzedania bardzo piękne, urzędowe, zupełnie nie używane **Łóżko** mahoniowe; oraz dwa Łóżeczka dziecinne jesionowe. Wiadomość pod Nr 8m.

Jest do wynajęcia od 1go Listopada r. b., **Lokal** na Sklep Norymbergski, przy ulicy Bielańskiej w domu Nr 609. Wiadomość na miejscu.

Rodowita **Niemka**, rozumiejąca język Polski, życzy sobie przyjąć Obowiązek w jakim domu przyzwoitym do gospodarstwa. Dowiedzieć się można u P. Becker, w domu pod Nr 836, przy ulicy Ogrodowej.

Pod Nr 1289 przy ulicy Nowy-Świat, obok Straży Ogniowej, jest do wynajęcia 3 **Pokoje** z meblami lub bez, z Kuchnią, Drwalnią, Piwnicą, na miesiące lub kwartalnie. Wiadomość tamże u Lokatora, na 2m piętrze, z rana do godz: 11, a po południu od 3ej do 5ej. Mieszkanie to może być i dla Kawalera.

Salopa axamitem pokryta, z kołnierzem sobolowym i takimże futrem, przy rękawach obłożona, Piżmowcami podbita, mało używana; oraz różne MANTYLE axamitne haftowane i morowe, są do sprzedania w domu Nr 1274, przy ulicy Nowy-Świat. Wiadomość u Stróża.

Szafy i różne inne Utensylja, po zwiniętym Handlu Sukna, są do sprzedania u Stolarza. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2674.

Mufkę tumakową, w dniu 11 b. m. powierzoną pewnej Damie na Kolei, można zwrócić do Składu materjałów pismiennych, rysunkowych i malarskich, Henryka Hirszell, przy ulicy Krako:-Przedm: w pałacu Hr. Stan: Potockiego, naprzeciw pałacu Namiestnika.

Przy ulicy Nowy-Świat, obok Izby Obrachunkowej, są do najęcia następujące **Lokale**, na 2m piętrze od frontu, 6 Pokoi, z Przedpokojem, Balkonem, Kuchnią, Piwnicą, Drwalnią i Górą; oraz 3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i Drwalnia; może być do tego Stajnia i Wozownia.

Dwie Osoby chcące wyjechać do MOSKWY lub PETERSBURGA, życzyłyby sobie znaleść miejsca za stosowną opłatą, w powozie osób tamże jadących. Wiadomość w Hotelu Niemieckim Nr 31.

Dom dwupiętrowy, murowany, jest do sprzedania z wolnej ręki, w okolicy Podwala, za rs. 8250. Dochód roczny jest do rs. 750. Pozostać może na hypotece rs. 4550.—Także **Summa** rs. 1500, 2500, 3000 i 4000, są do ulokowania na hypotekę. Wiadomość przy ulicy Mostowej pod Nr 220, na 1m piętrze od frontu, Stancji Nr 14, od godz: 8ej rano, i od 1ej do 3ej.

Kamerdyner bezżenny, znający język niemiecki, posiadający chlubne atesta i rekomendacje znakomitych Panów, poszukuje stosownego dla siebie miejsca. Wiadomość powziąć można u P. Szumińskiego w domu JW. Koseckiego, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1347*b*.

Z **Kantoru** Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Krak:-Przedmieście w domu PP. Wizytek pod Nr 392.— Nauczycielka muzyki, grająca doskonale na fortepjanie, z najlepszą teorją i praktyką, życzy sobie lekcji na godziny.— Są przytem różne Osoby naukowe i muzykalne do zaangażowania, jak Polacy tak Cudzoziemcy, obznajmione z różnemi gałęziami nauk stosownie do życzeń Osób interesowanych; również Bony Francuzki, Niemki i t. d. — *Szwarcer*.

Na rogu ulicy Solec i Alei Jerozolimskiej Nro 2911/12, jest do wynajęcia w każdym czasie **MIESZKANIE**, z trzech Pokoi i Kuchni złożone, na 3ciem piętrze. Wiadomość na miejscu.

Wyprawy dla nowo-urodzonych Dzieci, składające się z wszelkich do takowej należących przedmiotów, od Poduszki do Koszulki i Powijaka, oraz Sukienki, Czepeczka i Kołderki do Chrztu; tudzież **Ubiory dla Dzieci,** jako to: Płaszczyki, Sukienki, Kapelusiki i t. p., wszystko w najnowszym guście Paryzkim i Angielskim, w rozmaitych gatunkach, jak najstaranniej wypracowane, po bardzo przystępnych cenach; przygotowane zostały lub obstalowane być mogą przy ul: Krak:-Przedm: pod Nr 400, naprzeciwko Apteki niedaleko Kopernika, na 1m piętrze, u M. WOLFRAM.



Przy ulicy Rybaki pod Nr 2565, jest do sprzedania **Powóz** lekki, parokonny, na stojących resorach, w dobrym stanie; życzący sobie nabyć takowy, powziąść może wiadomość tamże u Właściciela Łazienki.

Spółka Rolniczo-Inwentarska, zawiadamia Obywateli Ziemskich, że z początkiem Października, zaczną nadchodzić do Włodawy w znacznych partjach do Spółki należące **WOŁY na wypas zimowy** przeznaczone. Woły te nabywać będzie można bądź za gotowiznę, bądź też na kredyt Bankowy, wyjednany za pośrednictwem uprzednio przesłanego do Banku właściwego świadectwa Naczelników Powiatów. Bliższą wiadomość udzieli Kancellarja Spółki w Warszawie pod Nr 471, obok Ressursy znajdująca się, albo Agentura Spółki w Rudzieńcu pod Radzyniem.

Mam zaszczyt uwiadomić szano: Publiczność, iż moje mieszkanie z m. Zgierza, przeniosłem do Kalisza. Mieszkam obecnie przy ulicy Wrocławskiej pod Nr 187, gdzie każdego czasu przyjmuje obstalunki **Odlewu Dzwonów**, podług żądanego kalibru. Nadto obowiązuje się odlewać je na miejscu tym gdzie mają być umieszczone, a za trwałość, dokładność charmonji i akuratność terminu ręczę.— Fabrykant odlewu Dzwonów, Wilhelm *Rychter*.



Jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę, Bryczka **Prelotka**. Wiadomość bliższą powziąść można w domu pod Nrem 2678*b*, przy ulicy Bednarskiej, u Stróża Krzysztofa.

§ **WINOGRONA** prawdziwe *Tokajskie*, w wyborowym gatunku; oraz **FIGI** *Sułtańskie* świeże; i **ŚLIWKI** *Greckie* tak zwane *Prunetki*, w małych pudełkach, nadeszły do Składu Win i Korzeni Jana *Bleszyńskiego*, przy ulicy Senatorskiej № 452. §

Fabrykę Wyrobów **Giserskich i Mosiężniczych,** istniejącą przy ulicy Elektoralnej pod Nr 767, przeniosłem pod Nr 1006*b* do domu Pana Rutkowskiego; o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, mam zaszczyt donieść, iż przyjmuje wszelkie Obstalunki tegoż rodzaju Wyrobów.—Morytz Kejtel.

Świeży transport **Sera Limburgskiego,** w wyborowym gatunku, otrzymał Handel Win i Towarów Kolonialnych, T. Kwaśniewskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 785, i z takowym Amatorom poleca się.



Potrzebna jest **Summa** na dzień 1szy Stycznia 1858 r., 25,000 rs., na 1szy Numer Hypoteki na dom murowany, przy ulicy prywatnej. Wiadomość u Jaworskiego Rękawicznika, przy ulicy Krakows:-Przedm:, obok Bernardynów, gdzie Pralnia Kapeluszy.

Ma honor zawiadomić JJWW. i WW. Obywateli, Kupców i Handlujących, że we wsi Gosławicach w Pow: Konińskim Gub: Warszawskiej, pod miastem Powiatowem Koninem, przy trakcie bitym Warszawsko-Poznańskim położonej, otworzoną została na nowo **FABRYKA Araku, Wódek** słodkich i **Likierów**, na sposób Gdański i Holenderski, sprzedaż których po cenach najumiarkowańszych odbywać się będzie od dnia ogłoszenia. — W Gosławicach d. 13/25 Września 1857 r. — Zarządzający Fabryką **F. Ł.**

Trzy **Pokoje** i Kuchnia, za rs. 7½; dwa Pokoje i Kuchnia, za rs. 6 miesięcznie, do wynajęcia każdego czasu, w Powązkach Izabelin zwanych, za rogatkami Powązkowskiemi. Wiadomość w domu pod Nr 2311 przy ulicy Dzikiej i Stawki, na 1m piętrze.

Jest do sprzedania para **Chomont** Krakowskich, z platami, jeszcze w dobrym stanie będących, na urząd z dobrego materjału zrobionych, za rs. 20. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 720, u Stróża.

Niemiec mający lat 27, pochodzący z Prus, mówiący po niemiecku, i bardzo mało po polsku, chce przyjąć obowiązek **Kamerdynera,** Lokaja, lub Garsona w Restauracji. Osoby interessowane, raczą się zgłosić pod Nr 1387 przy ulicy Marszałkowskiej.

Potrzebna jest **Osoba**, do Zarządu domem, lecz nie młoda i znająca się dokładnie na Kuchni, pieczywie Chleba i Ciast. Płaca roczna rs. 90. Nadmienia się, iż w tym domu jest Kucharka umiejętna i kilka służących podrzędniejszych nad któremi nadzór mieć trzeba. Zgłosić się można przy ulicy Leszno pod Nr 704, dom Hartmanna, do P. Geisler.

Były Urzędnik, w średnim wieku, pragnie jakiego Zajęcia, czy to do prowadzenia Korrespondencji biurowej, lub prywatnej, ułatwiania Rachunków, lub tem podobnego zatrudnienia. Ktoby potrzebował, może powziąść wiadomość w domu Nr 929, przy ulicy Chłodnej na dole.

Jest w Górze Kalwarji, 31½ wiorsty od Warszawy, przy szosie, **Plac** w rynku z Ogrodem fruktowym, na którym można wybudować Dom murowany, na cel który sporządzony jest plan; do tego są Grunta przeszło 20 dziesiatin, na których wysiano żyta korcy 16, pszenicy korcy 2, reszta zaś ziemi uprawioną już jest na jarzyny; przytem Materjał obrobiony na wystawienie Stodoły. Ktoby sobie życzył nabyć, niech się zgłosi do Burmistrza tego miasta. Cena jest umiarkowana.

Angielski Szyfer do pokrywania Dachów.— Pokrywanie dachów tym materjałem już od lat setnych udowodniło się za najtrwalsze, a kiedy każdy inny materjał ulega wpływowi czasu, to Szyfer oprzeć się potrafi każdemu wpływowi natury. Z tego powodu nanowo wrócono do pokrywania dachów szyfrem, zwłaszcza, że omal żadnej reparacji nie podlega. Utrzymując znaczny Skład tego Szyfru, przedaję go po najniższej cenie; mogę także wskazać zdatnych i praktycznie usposobionych ludzi do pokrywania dachów tym materjałem. — E. A. *Lindenberg*, w Gdańsku, Jopengasse Nr 66.

Jest **MIESZKANIE** do najęcia za mierną cenę, przy małej familji, dla jednej Osoby, ubiegającej się o spokójność. przy ulicy Widok pod Nr 1578.

Są do sprzedania **TUMAKI**, pod dużą Salopę; widzieć je można przy ulicy Nowe-Miasto, pod Nrem 334, na pierwszem piętrze.

SZOPY najstaranniej dobierane, mało co używane, pokryte suknem szaraczkowem, robotą Płaszcza, z peleryną, na Osobę dobrego wzrostu, są do sprzedania pod Nr 188, przy ulicy Krzywe-Koło, na 2m piętrze od frontu.

Mający do wynajęcia **SKLEP** mały, lecz w środku miasta i w dobrem miejscu, zechce adres przysłać do Fabryki Mintera, przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Placu Wareckiego.

Przybył z Niemiec **Komissant Handlowy,** zupełnie uzdatniony, z chlubnemi świadectwami znacznych domów handlowych, umiejący język Polski; życzy sobie przyjąć od powiednie miejsce w Królestwie lub Cesarstwie. Bliższą wiadomość powziąść można w Hotelu Lipskim, w Restauracji H. B.; z prowincji raczą nadesłać franco.

Stosownie do polecenia wyższej Władzy, od d. 8 (20) Października, od godziny 9ej rano, w ciągu 3ch lub 4ch dni, odbywać się będzie przy Komorze Herbskiej w mieście Herbach w blizkości Częstochowy, publiczna Licytacja Skonfiskowanych TOWARÓW, jako to: Perkalików, wartości rs. 750; Kamlotów i drugich tego rodzaju Wyrobów, wartości rs. 120; Jedwabnych wyrobów na rs. 3; Płótna na rs. 15; Cukru na rs. 50; Wyrobów z przędzy na rs. 80; oraz wiele innych Kolonjalnych i Galanteryjnych Towarów za rs. 120. Razem wartości rs. 1138.

FIG Sułtańskich; **Śliwek** i **Gruszek**, białych Greckich; oraz **ŚLEDZI wyborowych**, w całych, pół i ćwierć baryłkach, nadszedł transport do Handlu WIN i KORZENI Piotra Kędzierzawskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu zwanego Lasockie.

Z powodu wyjazdu, w domu przy rogu ulic Jasnej i Sto Krzyzkiej pod Nr 1327, są do sprzedania MEBLE Palisandrowe, pokryte skórą amerykańską, jako to: Sofa, Stół, dwa Fotele, i sześć Krzeseł, w najnowszym guście. Wiadomość u Stróża.

W Ogrodzie zwanym Róż, pod Nrem 1714, są do sprzedania w każdym czasie, **KROWY**, przy ulicy Alea, obok Szwajcarskiej Doliny.

DONIESIENIE

Z KANTORU TRANSPORTÓW

pod firmą

B. LUSTBERG w WARSZAWIE,

przy ulicy Nowolipie pod Nr 2407/8.

Kantor powyższy założony za zezwoleniem Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, i w skutek żądania Starszych Zgromadzenia Kupców Warszawskich, znany od lat dawnych, z licznych i akuratnych dostaw różnych Transportów do Cesarstwa i Królestwa, powierzonych mu przez tutejsze Domy Handlowe WW. Fabrykantów i JJWW. Obywateli, ma zaszczyt uwiadomić szanowną Publiczność, iż przyjmuje jak dawniej do przesłania wszelkie Towary, Wyroby fabryczne, Maszyny, Meble i różne inne przedmioty po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom szanownej Publiczności, tuszę się nieomylną nadzieją, że mnie dalszemi swemi zleceniami zaszczycić raczy; usilną zaś dążnością moją będzie, godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu; nadmieniając zarazem, że ubezpieczenia Transportów w Królestwie, załatwiam w tutejszej Dyrekcji Ubezpieczeń.

B. Lustberg.

KAPITAŁY: 4500, 3000, 2250, 1800 i 1200 rs., są do wypożyczenia zaraz, na procent umiarkowany, na hypoteki domów murowanych. Wiadomość powziąść można przy ulicy Piwnej, pod Nr 98, na 1em piętrze od frontu.

Przy zapewnieniu najściślejszej dyskrecji i rzetelności, polecam się Panom Agronomom do pośrednictwa kupna i sprzedaży wiejskich posiadłości. Znajomość moja liczna w W. X. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, oraz praktyczne doświadczenia moje jako samodzielny rolnik, stawiają mię w możności załatwienia każdego polecenia w najkrótszym czasie pod względem sprzedaży każdej majętności, dóbr szlacheckich i mniejszych gospodarstw, za bardzo odpowiednią cenę. — **Fryderyk Regel**, Ajent dóbr w Gnieźnie.

Z powodu wyjazdu, w najlepszym punkcie miasta, jest **SKLEP** do sprzedania razem z towarami i mieszkaniem, oraz i meblami lub nie, podług tego jak sobie kto będzie życzył. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu PP. Wizytek Nr 392, w sklepie obok Fryzjera.

O parę wiorst od Warszawy, przy szose, są do rozdania **Grunta**, mieszczące w sobie Łąki, na włóki, pod dogodnemi warunkami. Miejsce to kwalifikuje się obok rolnego i mlecznego gospodarstwa, na przyjemne wiejskie ustronie dla Emerytów, i t. p. Osób. Bliższą wiadomość powziąść można u W. Jakóba Jasińskiego Jeometry Przysięgłego, przy rogu ulic Nowolipki i Dzikiej pod Nr 2236, na 2m piętrze.

W Mieście Górze Rządowym, Powiecie Warszawskim, przy szosse nad Wisłą, od Warszawy wiorst 35, w każdym czasie do sprzedania DOM drewnianny, z zabudowaniami, gruntami, z zasiewem ozimem, a nawet jak kto życzyć sobie będzie, z Inwentarzem żywym, martwym i zbiorami. O czem powziąść można na gruncie wiadomość, u Sekretarza Magistratu Miasta Góry, lub u Kupca P. Betsher, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 404, w Warszawie.

DOM murowany, z Oficyną parterową, położony przy ulicy Mostowej pod Nr 222, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa 3ej osoby. Wiadomość tamże można powziąść od godziny 9ej do 12ej, po południu od 3ciej do 6tej.

OSOBA uzdatniona, życzy objąć zatrudnienie, czy to do pism Kancellaryjnych lub też Rządcy domu, w Warszawie, a gdyby na prowincję, to za Wójta Gminy, Kassjera i podobnież do pism Kancellaryjnych. Obok zaś dowodów kwalifikacji, może wystawić kaucję, dla większej rękojmi. Wiadomość pod Nr 49, w Starem Mieście, u Gospodarza.

Młody Człowiek, rodem z Niemiec, posiadający dokładnie język polski i niemiecki, pragnie znaleść pomieszczenie, nie tylko w Warszawie ale i na prowincji, w jednym z porządniejszych Hoteli, jako Ober Kelner, lub też jako Rządca jednego z znaczniejszych domów. Wiadomość w domu przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 594, u Pana Gosko.

WINOGRON

Prawdziwych Tokajskich,

nadzwyczaj słodkich, nadszedł znaczny transport, do Handlu WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH *Piotra Kędzierzawskiego*, przy ulicy Długiej pod Nrem 587, wprost domu zwanego Lasockie.



Wczoraj w południe, przechodząc od Banku, około Żelaznej Bramy, ulicą Graniczną, Królewską i Marszałkowską, zgubiono **ZEGAREK** srebry, cylinder, o 4ch kamieniach, z łańcuszkiem stalowym pozłacanym. Łaskawy Znalazca zechce oddać do Drukarni Kurjera, za nagrodą rs. 3, gdyż to była droga pamiątka.



KAWJORU świeżego Astrachańskiego małosolonego, nadszedł 1szy transport do głównego Składu, przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piątrowskich, 2gi sklep od rogu ulicy Miodowej. — *M. Żyżyn.*



W dniu 5 b. m. przybłąkał się **PIES** z rasy buldoków, ze znakiem białym pod szyją, uszy krótkie, i ogon krótki. Poszkodowany może go odebrać za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia, w pałacu Mostowskich, od Szwajcara.



Wyżełki angielskie, pięknej rassy, już odchowane, są do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat, pod Numerem 1295. Wiadomość powziąźć można w Sklepiku.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 12. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 0, (w mierze stoi). TEATR WIELKI. Jutro, Opera .....

☞ Codziennie do widzenia na placu Krasińskich, **trzeciej wystawy** WIELKIEJ **Cykloramy**, i innych Obrazów Artystycznych, od godz: 9 z rana do 6 wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 2 (14) Października 1857 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*